Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 18 lipca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 192

Z Pomorskiej Wystawy Gospodarczej

Po prawej stronie: min. Minc zwiedza wystawę. Po lewej: widać piękny pawilon Polskiej Centrali Handlowej

Dziś będzie rozstrzelany Michajłowicz

Prośba do Trumana o interwencje

Michajłowicz rozczarował wszystkich — piszą gazety angielskie

BELGRAD (dr). Wyrok na gen. Michajłowiczu wykonany być musi w ciągu 48 godzin. Egzekucja odbędzie się rychłym rankiem zanim wzejdzie słońce, gen. Michajłowicz stanie przed plutonem egzekucyjnym.

Faktowi temu gazety angielskie poświęcają dużo miejsca, twierdząc, że gen. Michajłowicz w latach 1944/45 rozczarował wszystkich współpracą z Niemcami, którzy czcili w nim człowieka, który pierwszy w swej ojczyźnie stanął do walki z najeźdźcą.

Michajłowicz sam nie uważa siebie za kolaboracjonistę, co zostało udowodnione w szczegółach podczas przesłuchania niektórych świadków.

Były ambasador Jugosławii w Ameryce, skazany przez Trybunał wojskowy w Belgradzie zaocznie na śmierć, wniósł prośbę do prez. Trumana o interwencję o wstrzymanie egzekucji na gen. Michajłowiczu.

Göring i Ribbentrop defraudantami

BERLIN (ZAP). Zarząd miasta Berlina chce pociągnąć do odpowiedzialności Goeringa i Ribbentropa za nadużycia podatkowe, sięgające miliardowych sum.

Gilotyna zginęła

Kiedy utną głowę zbrodniarzom w Frankfurcie

FRANKFURT n/M. Stracenie skazanych na śmierć w strefie francuskiej niemieckich zbrodniarzy wojennych musiano ulec odroczeniu ze względu na tejemnicze zniknięcie gilotyny, jedynej, jaka się tam znajdowała. Pewna firma niemiecka podjęła się wykonania nowej gilotyny w jak najkrótszym czasie. (w).

WIN przed sądem

BIAŁYSTOK (dr). W Białymstoku rozpoczął się proces przeciwko 24 członkom oddziału rabunkowo-terrorystycznego WIN, działających na terenie Białostockiego od 1944 r.

Sensacje norymberskiego procesu

Schacht siedział w obozie koncentracyjnym?

Wierzył w misję Hitlera Ribbentropa boli głowa

NORYMBERGA (dr). Na ostatnim posiedzeniu Trybunału przemawiał obrońca Schachta, twierdząc, iż Schacht dążył do zniesienia traktatu wersalskiego w drodze pokojowej, przyznał jednak, że klient jego wierzył w dziejową misję Hitlera. Obrońca podkreślił z naciskiem, że Schacht po zamachu na Hitlera w lipcu 1944 r. zesłany został do obozu koncentracyjnego i już od roku 1938 dążył do zamachu stanu. Skolei zabrał głos oficer marynarki Kranbühle, jako obrońca niemieckiej floty wojennej.

Joachim von Ribbentropp nie był obecny na rozprawie z powodu bólu głowy.

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie udaje się wkrótce z wizytą do Moskwy, a stamtąd do innych stolic europejskich.

Co osiągnięto w Paryżu

Przemowienie radiowe Byrnesa

NOWY JORK (dr). Amerykański sekretarz stanu Byrnes wygłosił po powrocie z Paryża przemówienie radiowe, w którym zaznaczył, że 10-miesięczne prace nad traktatami pokojowymi zostaną zakończone pomyślnie. Projekty te nie są doskonałe, nie mniej jednak nadzieje na zawarcie traktatów pokojowych są już zupełnie konkretne. Nawiązując do wyznaczonej na dzień 29 bm. konferencji pokojowej, Byrnes oświadczył, że konferencja ta będzie miała całkowicie wolną rękę w sprawie ustalenia porządku obrad.

W sprawie Niemiec Byrnes powiedział, że Niemcy stoją wobec inflacji i całkowitego sparaliżowania życia gospodarczego. Amerykańskie władze okupacyjne otrzymają w tych dniach instrukcje odnośnie współpracy z innymi strefami okupacyjnymi w sprawach scentralizowania Niemiec. W ten sposób osiągniemy albo pełną współpracę ekonomiczną, albo ustalimy, na kogo spada odpowiedzialność za niewykonanie uchwał poczdamskich. Militaryzm Niemiec nie może stać się rozgrywką między wschodem a zachodem.

Następne Byrnes podkreślił konieczność zawarcia traktatu pokojowego z Austrią. Było by tragicznym nieporozumieniem — mówił — żeby zwlekać z zawarciem traktatu pokojowego z Austrią tylko dlatego, że na jej terenie znaleźli schronienie wysiedleńcy, dla których na razie gdzieindziej brak miejsca.

Zamach bombowy na dom policji w Trieście

Groźne starcia w Trieście między wojskami USA a Jugosłowianami — Głosy prasy nowojorskiej

BELGRAD (PAP-FA). Według doniesień włoskiej agencji prasowej, w Trieście znów rzucono 2 bomby. Tym razem na dom, w którym mieści się urząd policji.

NOWY JORK (dr). Gazeta New York Times określa starcia między Jugosłowianami a oddziałami wojsk amerykańskich jako jedno z najpoważniejszych zajść w rejonie Trieście, twierdząc, że sprawa Triestu, załatwiona na konferencji ministrów kompromisem, może stać się tym, czym w przeszłości był Gdańsk.

Na własnej drodze

Stronnictwo Pracy, jedno ze stałych, tradycyjnych stronnictw, nie mogłoby twórczo uczestniczyć w życiu politycznym Nowej Polski, gdyby nie zdobyło się w obliczu ogólnoświatowych przemian na unowocześnienie programu i taktyki.

Nie można przepowiadać długiego życia takiemu stronnictwu, którego przywódcy nie spostrzegliby nowysh sił historii, ich zmienionego układu, nowej struktury własnego społeczeństwa i dla których wszystko, co od zewnątrz i od wewnątrz wniosła nam druga wojna światowa, byłoby czymś kompletnie niezrozumiałym.

Te sprawy długo fermentowały wewnątrz Stronnictwa Pracy. Może za długo, ale nie jest to nic dziwnego, bo przecież cały naród znalazł się na rozdrożu, na skrzyżowaniu dróg swojej własnej historii. Stronnictwo więc, które wyrasta tak jak Stronnictwo Pracy z całej tradycji polskiej i to tak dobrej, jak i złej, nie mogło tych procesów uniknąć, ani zbyt łatwo, ani zbyt prędko.

Dzisiaj mijamy już ten okres i to mijamy go — jak wierzymy — zwycięsko dla kraju, któremu ma Stronnictwo służyć.

Albowiem z przeżyć mas członkowskich, z szeregów Stronnictwa, z potrzeb rzeczywistości, w której ma ono działać, wyłania się właściwa i twórcza rola Stronnictwa Pracy w demokratycznej Polsce. Przyjrzyjmy się tej roli.

Jest to już fakt niezaprzeczalny i niewymazalny, że w walce i pracy wyrasta swoista synteza ustrojowa polska w gospodarstwie narodowym.

Jej istota tkwi w złączeniu ze sobą elementów dotychczas pozornie sprzecznych: planowej gospodarki i inicjatywy prywatnej w jeden sprawny i wydajny układ gospodarczy, pracujący docelowo dla wzrostu siły gospodarczej naszej Ojczyzny, a przez to samo dla dobrobytu i szczęśliwego twórczego życia wszystkich jej obywateli.

Nie ma się co łudzić, że jest to już mechanizm dotarty, zdolny do zaadń, które ma i może spełnić.

Jest jednak faktem i tylko ktoś specjalnie uprzedzony nie przyzna, że skombinowanie tych elementów planizmu w uspołecznionym przemyśle kluczowym z inicjatywą prywatną ustawia nasze gospodarstwo narodowe na wysokie obroty i zapowiada wydajność na miarę potrzeb opóźnionego i zrujnowanego kraju.

Są to formy ustrojowe dogodne i wydajne, ale muszą być wypełnione treścią sobie właściwą, treścią wielkiego entuzjazmu i niemal ponad ludzką miarę energii.

Nie będzie tej treści wtedy, gdy kupiec, rzemieślnik, drobny przedsiębiorca, pracujący w ramach planu, będzie patrzał na swój warsztat jako na coś przejściowego, tymczasowego, a więc jako na środek szybkiego i brutalnego wzbogacenia się kosztem państwa i pozostałych klas i warstw społeczeństwa. W nowym ustroju gospodarczym inicjatywa prywatna musi być pojmowana jako funkcja społeczna, jako służba narodowi. Tylko taka inicjatywa utrzyma się trwale jako zdrowy i pożyteczny, po prostu niezastąpiony czynnik naszego nowego ustroju gospodarczego. Pola do pracy dla takiej inicjatywy Stronnictwo Pracy będzie broniło i strzegło.

Nasz nowy ustrój wyrósł z tęsknot i walki o swoje prawa mas robotniczych. Stronnictwo Pracy po przez b. Narodową Partię Robotniczą i swój ruch zawodowy wniosło swój walny wkład w uświadomienie i ubojowienie tych mas.

Dzisiaj zdobycze te stały się wartością i potrzebą ogólnonarodową. Ale dopiero wtedy, kiedy inteligent, rzemieślnik, kupiec włoży w te nowe formy ten sam entuzjazm pracy, który włożył robotnik w walkę o wydarcie tych zdobyczy z rąk międzynarodowej finansjery — wtedy dopiero będziemy mogli mówić o wielkim Narodowym Zrywie Gospodarczym, którym przyjdzie nam przezwyciężyć wojenne zniszczenie i wiekowe zacofanie.

I dopiero wtedy, gdy Stronnictwo Pracy skutecznie na tę drogę wejdzie, będzie stronnictwem koniecznym, niezastąpionym w życiu politycznym kraju — stanie się prawdziwym Stronnictwem Zrywu Narodowego.

Taki jest nasz stosunek do kapitalnego zagadnienia inicjatywy prywatnej w nowym ustroju gospodarczym.

Z tą sprawą łączy się nierozłącznie doniosłe zadanie, które widzi przed sobą Stronnictwo Pracy, do którego jest z samej swojej istoty przeznaczone.

Niezaprzeczalną siłą wewnętrzną w naszym narodzie jest wiara tradycyjna. Zadaniem Stronnictwa Pracy jest dać tej sile polityczny wyraz, sprawić, aby ta siła przestała być siłą biernego trwania i politycznego oporu, ale aby wsparła ona aktywnie wielkie dzieło odnowy naszej Ojczyzny.

W Polsce się pisze i mówi o katolicyźmie radykalnym, lewicy katolickiej itp. Autorów tych pomysłów ogarnął jakiś szał licytowania wszystkich partyj w radykaliźmie społecznym. Oczywiście, że nic z tego nie wychodzi i wyjść nie może, gdyż koncepcje te wyrosły na innej glebie i z innych potrzeb i u nas są zwykłym, z niczym niepowiązanym, naśladownictwem. Importowane do nas stają się jękliwym i miłosiernym katolicyzmem dla ubogich i maluczkich.

Jeżeli już jednak ktoś chciałby tak zwarte pojęcie jak katolicyzm, ozdobić jakimś przymiotnikiem włączającym je w aktualność — to stwierdzamy, że na linii potrzeb narodu polskiego leży katolicyzm twórczy, tj. ta wykładnia wiary tradycyjnej, któraby wzywała do wytężonego wysiłku w doczesnym świecie, któraby przypominała, że „po owocach poznacie ich", i ta, która nakazuje modlić się tak, jakby Bóg był wszędzie, a pracować tak, jakby się było pozostawionym sobie samemu.

Taka wykładnia leży na linii życiowych potrzeb naszego narodu i o taką wykładnię Stronnictwo Pracy w swojej służbie Polsce będzie walczyć jako o wielkie twórcze siły odnowy.

Tak twardnieje mocny grunt ideowy, na którym stoimy. Taką upatrujemy rolę Stronnictwa Pracy, w takie Stronnictwo wierzymy. Do takiego Stronnictwa garnie się ta wartościowa część młodzieży, szczerze narodwej, tej młodzieży która umie odrzucić jałowość bezprogramowej opozycji, odsunąć podszepty obcych agentur do bratobójczej walki — i ci wszyscy, którzy stają do budowy Ojczyzny na gruncie realnej rzeczywistości i prawdziwych potrzeb.

Dr Feliks Widy-Wirski
Wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy

Dyrektor UNRRA opuścił Warszawę

WARSZAWA (PAP). Dnia 14 bm. po krótkim pobycie w Warszawie, odleciał do Londynu dyrektor europejskiego biura UNRRA gen. por. sir Humphrey Cale. Na lotnisku żegnali gościa: wicemin. żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Ludwik Grosfeld oraz grono wyższych urzędników Ministerstwa i misji UNRRA w Polsce.

Drugi dzień Zjazdu Włókienniczego w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP). Drugi dzień obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Gospodarczego Przemysłu Włókienniczego poświęcony był omówieniu szeregu problemów technicznych, związanych z intensyfikacją, udoskonaleniami i właściwą organizacją pracy przemysłu włókienniczego.

Premier Osóbka-Morawski na Wybrzeżu

SOPOT (dr). Bawiący na Wybrzeżu premier Osóbka-Morawski przemawiał przed licznym audytorium na temat polskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Żydzi na roli

STAROGRÓD (ZAP). Państwowy majątek Chlebowo w pow. starogrodzkim przejęła grupa 320 Żydów — rolników, którzy na tym majątku utworzą rolniczy ośrodek produktywizacji.

Powrót do kraju dzieci polskich

WARSZAWA (PAP). Jak donoszą ze strefy amerykańskiej Niemiec, 15 lipca wyjeżdża z Monachium do Polski amerykański pociąg sanitarny, który przywiezie 150 dzieci polskich w wieku od 2 do 16 lat i 150 lekko chorych repatriantów, którym towarzyszyć będzie czterech przedstawicieli UNRRA. Przewidziane jest nadejście tego transportu do Koźla, gdzie mieści się punkt rozdzielczy i skąd chorzy skierowani zostaną do jednego ze szpitali na Śląsku.

26 osób na km kw. w woj. Szczecińskim

SZCZECIN (ZAP). Obszar województwa zachodnio-pomorskiego (bez włączonych ostatnio powiatów) wynosi 22.048 km. kw. Na obszarze tym przed wojną mieszkało około 1,5 miliona ludzi, czyli blisko 57 osób na km. kw. Obecnie na terenie tym mieszka blisko 600 tysięcy ludzi, czyli że na km. kw. przypada 26 osób. Najgęściej zaludnionym powiatem jest powiat koszaliński (około 40 osób na km. kw.) i białogrodzki (37 osób na km. kw.). Najsłabiej zaludnione są powiaty kamiński (9 osób na km. kw.) i welecki (7 osób na km. kw.).

Masoni w Niemczech

FRANKFURT N/M. (PAP). Została tu otwarta pierwsza od szeregu lat loża masońska. W uroczystości otwarcia wziął m. in. udział p. John Merril, jako przedstawiciel loży angielskich. (w).

Za „zasługi" wydalono hitlerowców z radio

MONACHIUM (PAP). W radio monajchijskim musiano wydalić ze służby prawie wszystkich techników ze względu na ich wybitne „zasługi" w partii narodowo-socjalistycznej. Obecnie radio monajchijskie kompletuje nowy personel. (w).

Benesz zastanawia się czy będzie nowa wojna

Przemówienie Prez. Czechosłowacji w Kromierzycach

PRAGA (FA). Prezydent Czechosłowacji Benesz, przemawiając ostatnio w Kromierzycach na Morawach, podkreślił konieczność ścisłego sojuszu i zgodnej współpracy wszystkich narodów słowiańskich. Niemcy były i będą zawsze głównym napastnikiem na państwa słowiańskie i to w pierwszym rzędzie na Czechosłowację i Polskę. Dlatego też państwa te powinny zawsze zgodnie ze sobą współpracować, co obecnie jest możliwe.

Następnie prezydent oświadczył, że nie wierzy w możliwość konfliktu. Gdyby jednak doszło do nowej rozgrywki między Niemcami a Zw. Radzieckim, to Czechosłowacja stanie po stronie Zw. Radzieckiego.

Przed II probą z bombą atomową

Obserwatorzy będą bliżej miejsca wybuchu

NOWY JORK (PAP). Dowódca amerykańskiej floty, biorącej udział w doświadczeniach z bombą atomową, wiceadmirał M. P. Blandy podał do wiadomości, że obserwatorzy, którzy wezmą udział w drugim doświadczeniu z bombą atomową, wyznaczonym na dzień 25 lipca, będą się znajdowali o wiele bliżej od miejsca wybuchu, niż podczas pierwszej próby w dniu 1 lipca.

Drugie doświadczenie ma określić zniszczenia wśród okrętów, spowodowane podwodnym wybuchem i wyniki działania wody radioaktywnej. Większymi okrętami, znajdującymi się najbliżej miejsca wybuchu będą: amerykański pancernik „Arkansas" i japoński „Nagato", krążownik „Saratoga", ciężki krążownik „Pensacola" i kontrtorpedowiec „Mayrant". Większość łodzi podwodnych będzie zanurzona. Okręty te były również celami w czasie pierwszego doświadczenia. Bomba będzie umieszczona pod łodzią w środku floty, będącej celem doświadczenia. Detonator bomby będzie uruchomiony za pomocą fal radiowych.

170 tys. żołnierzy USA w Niemczech

BERLIN (PAP). Jak oświadczył gen. Mac Narney kontyngent wojsk amerykańskich, które okupować będą Niemcy w ciągu tego roku, został ustalony na 170 tys. żołnierzy. Jest to kontyngent tymczasowy, ustalenie jego wysokości na przyszłość, jak stwierdził gen. Mac Narney, będzie zależało od decyzji „dyplomatycznych i politycznych".

Czesi już kończą wysiedlanie Niemców

LONDYN (dr). Radio praskie donosi, że z Czechosłowacji wysiedlonych zostanie dziennie 12 tysięcy Niemców. Wysiedlenie zakończone zostanie przed nadejściem zimy.

Zakończenie Kongresu SD

Uchwalenie rezolucji — Wybór nowych władz

WARSZAWA (PAP-dr). Na zakończenie pierwszego kongresu Str. Demokratycznego przyjęto teksty rezolucji oraz wnioski przez większość głosów i aklamację. Przez aklamację przyjęto również rezolucję polityczną. Wybrano nową radę naczelną, powiększając ją z 100—150 osób. W skład jej wchodzą: wiceprezydent Barcikowski, min. Rzymowski, min. Rabanowski, wicemin. Chajn, poseł Arczyński, prof. Michałowicz, Fiałkowski. Następnie wybrano nowy skład władz centralnych SD, komisję wyborczą, Centr. Komitet rewizyjny, Centr. Sąd. Następnie przemawiał wicemin. Chajn, a końcowe przemówienie wygłosił min. Rzymowski. Wieczorem władze naczelne SD udały się na przyjęcie do premiera Osóbki-Morawskiego, które odbyło się w Prezydium Rady Ministrów.

SS „Borysław" w Marsylii

PARYŻ (PAP). Do portu w Marsylii zawinął pierwszy od czasu przejęcia placówek konsularnych przez Rząd Jedności Narodowej statek Polskiej Marynarki Handlowej s/s „Borysław", który płynął z Saigonu via Kochinchina Aden, Port Said. Statek należy do linii Gdynia—Ameryka. Statek odpłynął przez Afrykę Południową do Glasgov w Szkocji.

Nowa funkcja Schuschnigg'a

LONDYN (PAP). Rzymski korespondent „Daily Mail" donosi, że b. austriacki kanclerz Kurt von Schuschnigg zgodził się na pracę w Sojuszniczym Zarządzie Wojskowym.

Strajk pocztowców w Indiach

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Bombaju, że strajk na pocztach w Indiach obejmuje już 60.000 pracowników. Istnieje groźba rozszerzenia sią tego strajku, gdyż już przyłączyli się do niego pracownicy telegrafów i telefonów. Według oficjalnego komunikatu strajk pocztowy objął już także i Lahore.

27 tys. Włochow opuszcza Triest

TRIEST (PAP-FA). Na wyjazd z Triestu zapisało się dotychczas 27.000 Włochów. Liczba ta zapewne wzrośnie, gdyż coraz więcej osób czyni starania o wyjazd.

De Gasperi pojedzie na konferencję

RZYM (PAP-FA). Podano oficjalnie do wiadomości, że na czele delegacji włoskiej na konferencję pokojową stanie sam premier de Gasperi.

Mackenzie King o szpiegostwie

OTTAWA (dr). Premier kanadyjski, Mackenzie King, przedłożył parlamentowi kanadyjskiemu sprawozdanie specjalnej komisji o szpiegostwie na terenie Kanady.

Od kogo odbierze sztandar wojsko polskie w Krakowie

KRAKÓW (PAP). Żołnierze 16 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty w Krakowie odmówili przyjęcia sztandaru, który otrzymać mieli z rąk społeczeństwa krakowskiego. Decyzję swoją żołnierze uzasadnili tym, że część społeczeństwa krakowskiego zhańbiła się — odpowiadając w większości „nie" na trzecie pytanie.

W związku z tym zwołano na dziedzińcu koszarowym zebranie żołnierzy, na które przybyli przedstawiciele demokratycznych partyj politycznych i związków zawodowych. W przemówieniach swych prosili oni żołnierzy, aby przyjęli sztandar pułkowy od tej części społeczeństwa, która wykazała zrozumienie dla podstawowych zagadnień bytu państwowego, a więc robotników, chłopów i inteligencji pracującej skupionych w obozie demokratycznym.

W odpowiedzi przedstawiciele żołnierzy wyrazili zgodę na przyjęcie sztandaru z rąk tych, którzy odgrodzili się stanowczo od „krakowskich Polaków".

Zmierzch cywilizacji czy odrodzenie ludzkości?

Wojna czy pokój?

Wojny i upadek państw. — Militaryzm niemiecki. — Wojna francusko pruska r. 1870. — Maupassant i jego „Mademoiselle Fifi". — Kajzer Wilhelm II — Maksymilian Harden. Korupcja wyższych sfer. — Intrygi niemieckie a wojna rosyjsko-japońska. — Socjaliści Bebel i Singer. — Prostytucja w Berlinie i mordy seksualne. — Parady na Tempelhofie i muzyka Leoncovalla. — Pierwsza wojna światowa. — Kronprinz i szabrownictwo. — Inflacja i dalsza demoralizacja. — Druga wojna światowa i ława oskarżonych w Norymberdze.

Napisał M. Berlacki

Berlin, w lipcu.

Niektórzy pesymiści twierdzili już w 1914 r., kiedy wybuchła wojna światowa, że jesteśmy na progu upadku cywilizacji, niektórzy znów twierdzili, że już w r. 1870, kiedy wybuchła wojna francusko-pruska, cywilizacja się załamała, inni znów twierdzą, że rok 1939 był decydującym w tej kwestii. Jednak, jak widzimy z historii, narody bez wojny żyć nie mogą i od początku świata nie przestają się nawzajem mordować. Dokonują inwazji, napadów, intryg, znikają z horyzontu zupełnie, lub częściowo zależnie od ich temperamentu, skłonności, stopy życiowej i zbiegu okoliczności politycznych, gospodarczych, klimatycznych itp.

Na przykład, Egipt Faraonów, Babilon, Asyria, państwa mongolskie, dawna Hiszpania, no i teraz Niemcy.

Do upadku państw przyczyniają się nie tylko wojny, lecz korupcja, idąca w parze z militaryzmem. Są też i państwa, które w porę rzucają rzemiosło wojenne i przestawiają się na pracę pokojową, konstruktywnie twórczą i one szybko awansują na drodze kultury, cywilizacji i dobrobytu, jak: Szwecja, Holandia, Dania, Ameryka. O ile naród ma szczęśliwe momenty i odpowiednich wodzów, to może z łatwością zmienić swoje nastawienie wojowniczo-krwiożercze i zająć się uczciwą pracą, zachowując swój przemysł wojenny, ewentualnie w razie potrzeby, dla innych wojujących narodów. (Jak np. Szwecja posiadająca wielką fabrykę armat w Boforsie „dla innych"). A zatem ratunek jest i przy dobrych chęciach i odpowiednich warunkach wybrnąć z potoków krwi można.

Inaczej rzecz się przedstawia z Niemcami czyli Germańcami. Oni już mają we krwi od tysięcy lat, jak twierdzi historyk Tacitus, nieokiełzaną skłonność, do napadów na kraje sąsiednie, do wojen, zdobyczy, mordów, bestialstwa, panowania nad innymi, posiadają rzec można, psychikę rzeźnicką, i nie zważając na porażki, po pewnych pauzach, zaczynają dzieło niszczenia na nowo.

Po wojnie francusko-pruskiej 1870 r. kiedy Niemcy otrzymali od Francji 5-miliardową kontrybucję w złocie, oni wybudowali sobie w Berlinie luksusowy gmach Reichstagu (później spalony na rozkaz Göringa), dorobili się majątku, zaczęli budować państwo i stolicę „na fest". Zdobyli kolonie („też nie na długo"), lecz jednocześnie to państwo „bojaźni bożej" zaczęło także i „używać". I już za czasów Kaizera Wilhelma II Berlin chciał koniecznie imitować Paryż pod względem życia nocnego (Nachtleben) i rozpusty i zdaje się nawet prześcignął Paryż, gdyż jeden Berlin posiadał wtedy zarejestrowanych 80 tys. kobiet lekkiego obyczaju (a ile było niezarejestrowanych?). Główna ulica Friederykowska przez całą dobę była przepełniona ulicznicami, a kawiarnia „National" (Nachtcaffee) była ich siedzibą.

Kaizer, który siebie uważał, à la Neron, za geniusza dyrygował, przemawiał, pozował, urządzał parady wojskowe na Tempelhofie dla których zamawiał muzykę u Leoncovalla, intrygował specjalnie w Rosji i Francji, podróżował i kochał się na zabój w śpiewaczce włoskiej Giraldini Ferrara. Socjaliści w Reichstagu, na czele z wpływowymi i słynnymi mówcami Beblem i Singerem, ostry dziennik socjalistyczny „Vorwärts" oraz wybitny publicysta Maksymilian Harden, wydawca popularnego tygodnika „Die Zeit" mieli dość wdzięcznych tematów do zgryźliwej krytyki Kaizera i panujących stosunków. To też procesów politycznych, prasowych i innych było bez liku.

Kaizer miał dość kłopotów: intrygi w Japonii przeciwko Rosji i jednocześnie zawarcie wygodnego traktatu handlowego z Rosją (dzieło niemieckiego bankiera Mendelsohna i rosyjskiego ministra Witte), powstania w koloniach, skandale dworskie, sensacyjne rewelacje Hardena o „okrągłym stole" i klubie wyższych oficerów-

Dwulicowość (neutralność) Niemiec: ciężkie łzy krokodylowe w stronę Rosji, a w stronę Japonii uśmiech radości i triumfu. (Z Monachijskiego pisma satyrycznego „Kladeratsch" w r. 1904.)

homoseksualistów (v. Moltke) w Poczdamie, handel orderami i tytułami (von Mirbach), prześladowanie polskich dzieci we Wrześni, wystąpienia prasowe antysemickie von Pücklera (lody à la Pückler) i jednocześnie przyjaźń z Żydami (Balin — twórca hamburskiej floty handlowej, Kempiński — założyciel wielkich restauracyj berlińskich), a tu, często, w Berlinie policja znajduje w kanałach ciałka nieletnich dziewczynek, ofiar t. zw. Lustmorde czyli mordów seksualnych!... (rzecz prawie niesłychana w innych stolicach Europy!)

Nadprokurator Pobiedonoscew zwraca się do Mikołaja II z propozycją „podtrzymania" koszulki", podczas wojny ros.-japońskiej w r. 1904, lecz car odpowiada, że nie potrzebuje pomocy, gdyż jest „Samodzierżcą! (Z zakordonowego czasopisma rosyjskiego „Iskra" w r. 1904).

Atmorfera berlińska zgęszczała się. Kaizer był ogólnie nielubiany, Zanosiło się na rewolucję. To było w latach 1904—5 i po niespełna 10 lat przygotowań, intryg, wichrzeń i strajków w ówczesnej pogranicznej Kongresówce — wybucha wreszcie z całą pompą, ale nie z takim lotnictwem jak w 1939 r. Wojna niemiecko-rosyjska, która stała się światową i zakończyła się dla Niemców rewolucją, rzeźnią domową (Spartakowcy) i kompletną klęską moralną i finansową.

Już po wojnie 1870 r. niezrównany beletrysta francuski Maupassant napisał moc nowelek o tej wojnie i psychologii niemieckiej. Wśród tych nowelek szczególnie utkwiła w pamięci „Mademoiselle Fifi", gdzie prostytutka francuska na jakiejś libacji w Rouen dotknięta arogancją leutnanta pruskiego (jego przydomek „Mademoiselle Fifi") i z pobudek patriotycznych spoliczkowała go w obecności całego towarzystwa. Ta nowelka pióra Maupassanta była jakby pierwszym ciosem moralnym, który spadł na ubóstwianych wtedy leutnantów, a później i pisarz niemiecki Sudermann napisał krytyczną sztukę „Morituri" i zaczęto mówić o demoralizacji w wojsku i likwidacji militaryzmu itd.

A w pierwszej wojnie światowej, kiedy sam następca tronu wyszabrował niejedno dzieło sztuki z pałaców francuskich i kiedy demoralizacja i korupcja przyjęły już formy skandaliczne, mit o rycerstwie i państwie „bojaźni bożej" rozchwiał się na zawsze.

Po tej wojnie w Niemczech panował taki chaos walutowy, że nawet obecna inflacja na Węgrzech jest niczym w porównaniu z nią. Ceny w sklepach zmieniano kilka razy dziennie. Panował głód i wtedy właśnie rozpanoszyli się Schieberzy, którzy skupywali wszystko tanio, a sprzedawali gdzie się da drogo. Szczególnie na tym tle rozpasania powstała zastraszająca spekulacja w nabywaniu nieruchomości w Niemczech. Tą sytuację wyzyskiwali znowu cudzoziemcy, którzy z wysoką walutą obcą mogli nabywać setki tysięcy domów za bezcen. Słowem, Niemcy staczali się błyskawicznie w przepaść ruiny i demoralizacji.

Druga zaś wojna światowa już nie potrzebuje żadnych komentarzy. Ona właściwie wykreśliła Niemcy z karty Europy i jest ostatnią wojną niemiecką, a być może w ogóle ostatnią wojną ludzkości. Niemcy pod wpływem szaleńca Hitlera i jego zbrodniczej kliki popełniły samobójstwo. Niemcy nie istnieją, a jednak są. Zniszczyć ich nie można (jest ich zbyt dużo), lecz trzeba ich postawić pod kuratelę międzynarodową, ekonomiczną i polityczną, zreformować do gruntu wychowanie młodzieży i wyzyskać ich lepsze strony charakteru (praca i organizacja) dla ich własnego dobra i całej ludzkości, jeżeli świat ma w ogóle pozostać.

Przyjdzie niewątpliwie kiedyś taki moment, kiedy narody podadzą sobie ręce i przestaną się nawzajem niszczyć, mordować, rabować i szabrować. Zlikwidują militaryzm i wszelkie wynalazki wojenne i umieszczą je w muzeach na wzór londyńskiego muzeum Tower, gdzie złożone są narzędzia tortur średniowiecznych. Takie muzeum (na pewno w Waszyngtonie) pomieści dzisiejsze karabiny maszynowe, armaty, bomby, samoloty i inne rekwizyty mordów, a cały wysiłek mózgów ludzkich i miliardy złota pójdą na budowę mieszkań i zakładanie ogrodów, udoskonalenie szkolnictwa, rolnictwa, przemysłu, kultury, literatury i sztuki.

Tak dyktuje rozum i logika, lecz na razie góruje instynkt zwierzęcy. Czy ludzkość stoi na granicy kompletnego upadku czy też odrodzenia. Wykaże to najbliższa przyszłość.

Uzasadnienie wyroku w procesie „Kata Wielkopolski"

Tylko kara śmierci

mogła spotkać Greisera za popełnione zbrodnie

I oto Najwyższy Trybunał Narodowy, który uważa, że na odcinku polskim jednej ze spraw takich, sprawy członka spisku Artura Greisera, stoi zarazem na straży poniżonej godności ogólno-ludzkiej i elementarnych praw do życia jednostek i narodów, zadał biegłym prof. dr Ehrlichowi i prof. dr Peretiatkowiczowi następujące pytanie: „Czy kierownicy lub organizatorzy, którzy brali udział w założeniu lub urzeczywistnieniu ogólnego planu lub spisku, skierowanego do dokonania wszelkich przestępstw przeciwko pokojowi, przeciwko prawom i zwyczajom wojennym lub przeciwko ludzkości, powinni, w myśl zasad prawa narodów i postulatów sumienia międzynarodowego, ponosić odpowiedzialność za działanie dokonane przez wszystkie osoby, będące wykonawcami takiego planu? Biegli, znawcy prawa międzynarodowego dali na to pytanie odpowiedź twierdzącą, a Najwyższy Trybunał Narodowy w pełni jej zasadność uznaje.

19. Przestępstwa, popełniane przez oskarżonego Greisera przewidziane są — w związku z kodeksem karnym — w artykule 1 § 1 a Dekretu z dnia 21. VIII. 1944 (w brzmieniu znowelizowanym z dnia 16. II. 1945 r.) o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy (Dz. U. R. P. Nr 7, poz. 29) oraz w artykule 1 § 2 tegoż Dekretu, który w art. 1 § 1, jako jedyną na nie sankcję, nie ulegającą zamianie na karę pozbawienia wolności, przewiduje karę śmierci. W związku ze skazaniem oskarżonego Greisera na karę powyższą, Najwyższy Trybunał Narodowy zastosował do niego skutki z tą karą związane, na mocy art. 47 § 1 a i art. 52 § 2 K K oraz art. 5 Dekretu z dnia 21. VIII. 1944 r. (z dnia 16 II. 1945 r.), a mianowicie skazał go na pozbawienie praw publicznych i obywatelskich honorowych na zawsze oraz na konfiskatę mienia.

20. Najwyższy Trybunał Narodowy zwolnił oskarżonego Greisera od obowiązku zwrotu kosztów postępowania karnego i od uiszczenia opłaty sądowej w związku z wymierzeniem kary śmierci i konfiskaty mienia.

21. Obowiązek ogłoszenia sentencji wyroku wraz z uzasadnieniem na piśmie oparto na art. 11 Dekretu z dnia 22. I. 1945 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 45).

Z tych powodów, Najwyższy Trybunał Narodowy orzekł jak w sentencji.

Na oryginale właściwe podpisy.

Felieton

Napisała W. Drygałowa

Kanonina i Bombardyna

Jednym z czynników, wpływających na tworzenie nowych imion, to zmiany społeczne i prądy, nurtujące społeczeństwa. We Francji podczas Rewolucji staje się modne imię Guillotine (Gilotyna) a rewolucja październikowa w Rosji daje początek takim imionom jak Rewolucja, Okrobriarna, Międzynarodówka itd.

Pod znakiem czasu powstają również w Niemczech podczas wojen napoleońskich: Gneisenauetta, Scharnhorstina i Blücherina. W okresie tym można było spotkać takie imię (z nazwiskiem): Blücherina Victoria Tysiącosiemsettrzynaście Schmidt", a pewien pastor niemiecki nazwał swoje bliźnięta urodzone podczas bitwy narodów pod Lipskiem... Kanoniną i Bombardyną. Podczas wojny światowej nierzadkie były imiona Hindenburg(ina Zeppelin(a) a w r. 1933 musiano wydać zarządzenie, zabraniające imienia Hitlerina i Hitlerinka.

W Austrii po wojnie światowej musiano również wydać zarządzenie, kładące kres snobistycznej modzie nadawania dzieciom imion, będących tytułami arystokratycznymi, jak: Graf, Fürst (książę) itd. Przed 1939 r. volksdeutsche w Polsce dbali o to, by wybierać swym dzieciom takie imiona, w których nie można było zmienić ani jednej litery, jak Wilhelm, Kurt, Walter. Na indeksie był nawet Friedrich, w obawie, by nie zrobiono z niego Fryderyka. Naśladowali w tym zresztą Polaków z Poznańskiego, którzy podczas zaboru pruskiego, nie chcąc dopuścić, by niemieccy urzędnicy stanu cywilnego zrobili np. Jana-Johnnesa, wybierali takie imiona, jak Janusz Zbigniew, Bożena itd.

Niemcy hitlerowskie postanowiły „zrobić porządek" i w dziedzinie imion, nakazując nadawania dzieciom jedynie niemieckich imion. W tym celu wydano dla Niemców kalendarz imion germańskich, w którym znajdowały się takie imiona, jak Jadwiga, Olga i „Ludmilla...."

W tabeli tej uwzględniono również imiona niemieckie, ale w ciągu wieków używane w Niemczech i tym samym „eindeutschowane", jak: Charlotta, Zofia, Juliusz. Wskazywano przy tym na wielki dowód łaski, że dopuszczono również do praw obywatelskich pewne imiona „żydowskie" tradycyjne zresztą już w Niemczech. Do imion należą Adam, Anna, Elżbieta, Ewa, Gabriel, Jakub, Joachim, Johann(a) (a więc niemiecki Hans) Józef(ina), Michał, (a więc niemiecki Michel), Magdalena, Maria, Marta, Mateusz, Piotr, Paweł, Ruth Zuzanna, Tomasz i Zachariasz. Uważano przy tym jako wielki dowód tolerancji, że podczas kiedy Żydzi mają możność wybierania imion tylko żydowskich, niemieckim dzieciom wolno nosić również i wymienione wyżej imiona „żydowskie".

Dla żydowskich noworodków bowiem ustalono specjalną tabelę imion, a Żydzi, którzy już nosili imiona i to nieżydowskie, musieli za swym właściwym imieniem dodać: Izak — u mężczyzn — a Sara u kobiet. To samo Greiser stosował podczas okupacji wobec Polaków w Poznańskim, gdzie obok właściwego imienia dodać trzeba było jako drugie imię: Kazimierz.

Często imionami określa się narodowość, jak np. pod mianem Marianny rozumiemy Francję. Określe-

Ciąg dalszy na stronie 4-ej.

Wejście na Wystawę w Bydgoszczy

Papieskie obserwatorium astronomiczne

CITTA DEL VATICANO (obsł. wł. W.). Obserwatorium astronomiczne watykańskie znalazło obecnie pomieszczenie w letniej rezydencji Papieża, w miejscowości Castelgandolfo.

Tam właśnie odkrył ostatnio i opisał naukowo nową kometę współpracownik papieskiego obserwatorium, członek zakonu Jezuitów, braciszek zakonny. Obserwatorium astronomiczne Watykanu korzysta od lat z pracy uczonych jezuickich. M. in. wsławił się tam znakomity astronom-jezuita, ks. Secchi, znany i ceniony w całym świecie.

Truman podpisał uchwałę pożyczkową

NOWY JORK (dr). Prezydent Truman podpisał uchwałę, uchwalającą pożyczkę amerykańską dla Anglii, zaznaczając przy tym, iż pożyczka ta jest bardzo ważnym krokiem naprzód w intensyfikacji handlu międzynarodowego.

Przechadzki po Wystawie (1)

Podziw Anglików

wzbudził podhalański przemysł ludowy

Przed kasami głównej bramy wejściowej... „ogonek". Atrakcyjną wystawę zwiedzić chcą wszyscy.

Stały bilet wstępu pozwala nam wejść na teren wystawowy stosunkowo łatwo. Mijamy duże wrażenie czyniącą bramą, której artystyczną ozdobę stanowią dwie płaskorzeźby Świtycz-Widackiej, symobolizujące przemysł, rzemiosło, handel i rolnictwo. Zaopatrujemy się również w „Przewodnik po wystawie", a w biurze prasowym prócz koleżeńskiego uścisku dłoni otrzymujemy także potrzebne informacje.

Po szerokich stopniach schodzimy na teren wystawowy. Lekki wiatr znosi perełki z efektownego wodotrysku, na który w godzinach wieczornych z reflektorów padają kolorowe snopy światła.

Po lewej stronie uwagę zwiedzających zwraca nowoczesny w jasnych tonach utrzymany pawilon Państwowej Centrali Handlowej, zbudowany przez Spółdzielnię „Praca" według projektu inż. Wojciechowskiego.

Na równi ze wzrokiem w pawilonie olbrzymi, a towary pochodzą z zaangażowane jest::: powonienie. Od strony probierni „zalatuje" oryginalnym węgierskim tokajem. Na barowych stołkach przy lampce wina siedzą panie. Nie wystawia ich PCH — zakres działalności Centrali bowiem jest ściśle handlowy. Środek głównej ściany zajmuje mapa obrazująca organizację firmy. Centrala i dyrekcja naczelna mieści się w Warszawie, oddziałom w miastach wojewódzkich podlegają oddziały rejonowe, rozprowadzające towar na agentury. Inna mapa terenowa przedstawia sieć placówek PCH w województwie Bydgoskim.

Eksponatów wystawiono niewiele. Panie szczególnie interesują się wyrobami tekstylnymi. Wystawione są tkaniny od najtańszych perkali do najlepszych jedwabi i wełen. Nie brak artykułów dziewiarskich, ani galanterii. Chusty wiejskie pysznią się przedwojennymi wzorami.

Jak informuje nas reprezentant PCH wachlarz wyrobów tekstylnych rozprowadzanych przez Centralę jest wszystkich fabryk krajowych. Najlepszych a równocześnie najtańszych dostarczają farbyki dolnośląskie. Okręg białostocki prezentuje towar znacznie gorszy i — rzecz dziwna — droższy.

Na dużych tablicach symetrycznie rozmieszczono okucia budowlane, na innych — narzędzia tnące „Prom". Piękna i duża kuchenka z fabryki w Jaworzu na Dolnym Śląsku zastawiona jest emaliowanymi naczyniami. I w „żelaznym" dziale PCH rozprowadza wszystko: od gwoździa i drutu aż do największego sprzętu gospodarstwa domowego.

Oblegany przez gości jest stół na którym rozłożono wzory podhalańskiego przemysłu ludowego. Piękne samodziały, artystycznie malowane drewniane talerze, efektowne kasetki, haftowane rękawiczki po bardzo przystępnych cenach zachęcają do kupna. Wystawionych eksponatów jednak niestety kupić nie można. W dniu otwarcia podhalański przemysł ludowy zdobył sobie podziw Anglików zwiedzających wystawę.

Podstawowym artykułem PCH to cukier, zapałki, sól i drożdże — produkty zmonopolizowane i dlatego sprzedawane po równej cenie, na którą nie wpływa ani odległość fabryki od oddziału ani tańszy, czy droższy transport.

— Niezasłużenie małym zainteresowaniem — mówi informator cieszy się polski len, ten właśnie len, którego chętnymi nabywcami są inne narody. Dziwne to i niezrozumiałe:::

Wraz z grupą zwiedzających opuszczamy pawilon, wynosząc najlepsze wrażenie z pracy projektodawcy wnętrz prof. Kozłowskiego z Torunia i artysty malarza Czamana z Inowrocławia. (ea)

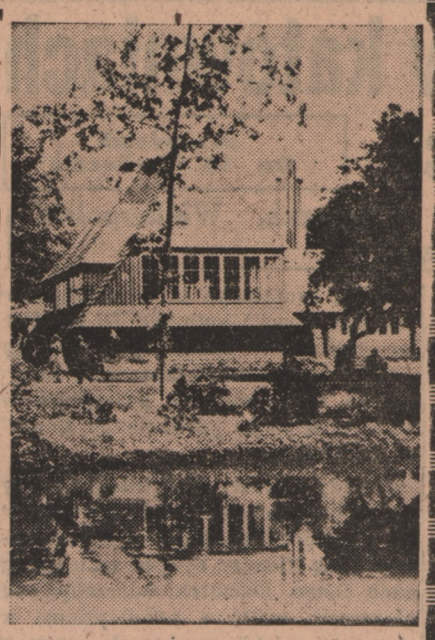

Pawilon Dyrekcji Lasów Państwowych Okr. Toruńskiego w Toruniu.

Historyjki antyczne

Kilka niewiast powiesiło się na drzewie oliwnym.

— O Zeusie, zawołał na widok ten Diogenes, czemuż nie wszystkie drzewa noszą takie owoce?

* * *

Ksantypa kłóciła się znowu z Sokratesem na otwartej ulicy, aż wreszcie wylała mu ze złości kubeł pomyj na głowę.

— Czego się śmiejecie, mówił Sokrates do przyglądających się sąsiadów, czy nie wiecie o tym, że po każdej burzy następuje deszcz?

* * *

Ile razy Sokrates przechodził przez targowisko, przyglądając się niezliczonej ilości towarów, wystawionych na sprzedaż, tyle razy zawołał uszczęśliwiony:

— Teraz dopiero zdaję sobie sprawę, ile przedmiotów jest mi niepotrzebnych!

* * *

W Atenach dość brzydka żona została przyłapana przez męża na wiarołomstwie.

— O nieszczęsny, zawołał ten do jej kochanka, co ciebie do tego zmusiło.

* * *

Spartanie przysięgli Lykurgosowi, że nie zmienią wprowadzonej przez niego konstytucji, dopóki nie wróci z Delphi.

Kiedy mu wróżba delficka potwierdziła, że jego konstytucja jest dobra i w dostatecznym stopniu zagwarantuje bezpieczeństwo państwa, Lykurgos postanowił nie wrócić do kraju, by tym samym nadal związać Spartan przysięgą — i zeszedł dobrowolnie z świata.

Czytelnicy mają głos

„Frontem do wsi" czy tyłem do wiatru!

Jak podają pisma krajowe powstała jeszcze jedna specjalna komisja. Powołało ją Ministerstwo Przemysłu dla „uszczęśliwienia" wsi. Pod ciekawym i zachęcającym hasłem „frontem do wsi". Komisja ta była specjalnie umiłowana przez chłopów, gdyby zechciała robić wszystko to, co wmawiają jej dziennikarze. Co mianowicie? Może to się wyda nieprawdopodobne, ale komisja zajmie się rozprowadzeniem wielkiej ilości towarów, za sumę 50 miljardów zł na wsi polskiej. Suma ogromna, czego tam nie będzie: towary tekstylne jak wełna, bawełna, płótna w formie gotowej konfekcji miesięczne po 2 miliardy, wyroby przemysłu chemicznego, jak soda, bielidło, karbid proszek do prania, a nawet opony i detki itd. Z chmurnym czołem piszą już sprawozdawcy, że — niestety — słabym punktem tej akcji jest przemysł skórzany i metalowy. A szkoda, zbliża się zima, ludziska nie mają całych butów lub są bez butów i najchętniej widzieliby trochę taniej skóry. Wszystko to wprawdzie ma być nie zadarmo, płacić trzeba, ale po cenach niższych niż na wolnym rynku. Różnica ta wynosić będzie około 30%, a ceny niektórych towarów zniżą się do urzędowych. Również zaprojektowano bardzo oryginalny, powiedziałbym nowoczesny sposób rozprowadzenia tych towarów. Oto w dni targowe naładuje się wozy PCH towarami i pełnym gazem na jarmark do pobliskiego miasteczka, gdzie już chłopi czekają ściskając związane w chusteczkę pieniądze.

Tylko, tylko, czy nie zajdzie taki wypadek, że tu i ówdzie auto nie dojedzie na jarmark i do chłopów nie dotrą towary? Broń Boże! nie dlatego, że zrabują je bandyci lub nawali opona. Ale może się zdażyć, — a mamy podstawy do takich przypuszczeń, — że smalec z UNRRA, który sprzedawano po drodze na trasie Gdynia—Toruń—Warszawa nie dotarł, tak samo i te towary zostaną „opchnięte" na trasie między centralą PCH a jarmarkiem. Miejmy jednak nadzieję, że urzędnicy PCH będą uczciwsi, niż ci z UNRRY.

Jest to problematyka „wielkiej przyszłości" może się zdarzyć, że w ogóle z tego nic nie będzie to zn. że komisja frontem do wsi może wystawić chłopów tyłem do wiatru. Zamiast towarów, które propaganda wylicza na końcu zdania, skóry i żelaza, — auta przywiozą towary wyliczone na początku: bielidło, sodę i proszek do prania.

Kupcy prywatni nie martwcie się, że przez konkurencję jarmarkową PCH zejdziecie na psy. Gazety jak gazety — piszą. Miejcie nadzieję, że na tym froncie „do wsi" jakoś radę sobie dacie!

Kanonina i Bombardyna

Dokończenie ze strony 3-ej.

nie to pochodzi z podwójnego imiona Marii i Anny, kobiety z ludu, która w bitwie czerwcowej 1848 r. zagrzewała walczących do boju i pielęgnowała rannych. Gloryfikowano ją na scenach, a imieniem jej nazywano konspiracyjną partię rewolucyjną we Francji. Później miano to stało się symbolem „bogini wolności" i żartobliwym określeniem Republiki francuskiej. Znamy niemieckiego „poczciwego" Michałka, uosabiającego rzekomo typ Niemca, znamy też określenie „wuja Sama" pochodzącego ze skrótu USA, a stanowiącego żartobliwe określenie Amerykan. Stare jest określenie Anglii jako John Bulla, to bohater satyry napisanej w r. 1712 przez J. Arbuthnot pt. „History of John Bull" przedstawiającej w osobie trzeźwego i realnie patrzącego handlarza suknem Johna Bulla rolę Anglii w hiszpańskiej wojnie sukcesyjnej. Stare również, bo z r. 1857 pochodzące jest określenie żołnierza angielskiego jako „Tomy". Wzięło ono swój początek podczas powstania w Lucknow w Indiach Brytyjskich, skierowanego przeciw Europejczykom. Uciekający z tego miasta w popłochu Europejczycy, natknęli się na stojącego na warcie żołnierza 32 pułku księcia Cornwallii, zwącego się Tommy Atkins, namawiając go, by uciekał razem z nimi. Tommy Atkins jednak odmówił, pozostając wiernie na swym posterunku, gdzie wkrótce potym został przez powstańców zamordowany. W toczącej się w wyniku powstania dalszej akcji zbrojnej, mówiono o każdym walecznym żołnierzu, że to prawdziwy Tommy Atkins. Od tego czasu nazwano żołnierza angielskiego Tommy Atkins, lub po prostu — Tommy. „Tommy nadchodzi" mówili Niemcy podczas ostatniej wojny na zbliżający się atak lotniczy. Żołnierzy polskich nazwali Ignacami, rosyjskich — Iwanami, a ci niemieckich znowu — frycami.

W Polsce cześć dla sławnych ludzi znajdowała wyraz w imionach Zygmunt, Władysław, Jan. Kult dla Kościuszki spopularyzował imię Tadeusz, poprzednio znane jedynie na Litwie. Tak samo stało się popularne imię księcia Józefa Poniatowskiego i Bonapartego. Mickiewicz na bierzmowaniu wybrał imię Napoelon i czasem się tym imieniem — obok chrzestnego — podpisywał.

Nowe prądy społeczne w PolsceA wpływały również na tworzenie się nowych imion. W okresie natężenia ideologii demokratycznej w Polsce literatura stworzyła takie imiona jak Wiesław(a) — od sławienia wsi — lub zaczynające się od Lud: Ludosław(a) lub Ludomir(a).

Dzisiaj najukochańsze dziecko nie nazwiemy Demokratem, czy Demokracją,, potworka — faszystą, a podrzutka — Reakcją. Może dlatego, że wtedy była to więcej sprawą literatury niż propagandy?

Katechizm na ekranie

CITTA DEL VATICANO (obsł. wł. W.). Jest we Włoszech czynna katolicka centrala filmowa, która przystąpiła do produkcji filmów, ilustrujących tematy ...katechizmowe.

Już są gotowe dwa filmy z tej serii pt. „Kim jest Bóg?" i „Co to jest dusza?".

Polskie sfery katolickie żywo zainteresowały się tą produkcją włoskiej centrali.

Tempo! Tempo!

Fabryka Man'a w Norymberdze produkuje samochody

NORYMBERGA (ZAP). Fabryki MAN-a w Norymberdze mimo wielkich trudności technicznych i wielkich przeszkód w zdobywaniu surowca zwiększyły swoją produkcję samochodów ciężarowych w miesiącu kwietniu do 25 sztuk. W styczniu wyprodukowano tylko dwa samochody. Fabryka ta buduje samochody z motorami dieselowskimi o sile 110/120 PS, 5 tonowe. Program przewiduje zwiększenie produkcji miesięcznej do 300 wozów.

V-ta kolumna

Zagadnienie nadawania obywatelstwa polskiego osobom, posiadającym obywatelstwo niemieckie, a będącym narodowości polskiej wzgl. mogącym się wykazać polskim pochodzeniem — jest sprawą, która stanowi jeden z najważniejszych i najaktualniejszych problemów.

Naród nasz, który w okresie ostatniej wojny poniósł dotkliwe straty w ludziach, musi dbać o to, aby za żadną cenę nie dopuścić do biologicznego osłabienia naszego społeczeństwa. Dlatego też nie wolno nam stracić ani jednego człowieka, mogącego wykazać się polskim pochodzeniem.

Nie mniej jednak akcja wcielania do społeczeństwa polskiego wyżej wzmiankowanego elementu winna być prowadzona w sposób gwarantujący, iż wszyscy zweryfikowani będą dla Narodu Polskiego jednostkami rzeczywiście pożytecznymi.

Niestety w wielu wypadkach daje się zaobserwować fakt, że organa przeprowadzające weryfikację nie stoją na wysokości zadania i wykazują tendencję do masowego „fabrykowania" Polaków, nie zwracając uwagi na momenty zasadnicze. W rezultacie tego pewna ilość Niemców uzyskuje obywatelstwo polskie na podstawie dokumentów bardzo wątpliwej wartości. Cel, dla którego element ten pragnie pozostać na terenach Ziem Odzyskanych, jest — zdaniem naszym — zupełnie jasny:

Chodzi tu o pozostawienie czynnika, który mógłby być użyty do akcji gospodarczej i politycznej, skierowanej przeciwko Narodowi Polskiemu.

Pewne przejawy tego rodzaju akcji dały się już zaobserwować na terenie Słupska, na Pomorzu Zachodnim. Wydaje się, że znaczna ilość odpowiedzi „nie" na 3-cie pytanie w Głosowaniu Ludowym w Słupsku była dziełem tychże wrogich czynników.

Gotyckie pismo, a często poprostu wyraz „nein", używane przy wpisywaniu odpowiedzi, zdają się potwierdzać to mniemanie.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, iż Niemcy nie zrezygnowali ze Śląska i Pomorza i że stosują i będą stosować wszelkie sposoby, mające na celu rozbicie jedności polskiej na Ziemiach Odzyskanych, a przez to samo poddanie w wątpliwość naszego prawa posiadania tych ziem.

Jednym z owych sposobów jest pozostawienie w Polsce jak największej liczby Niemców, choćby pod nazwą obywateli polskich.

Jesteśmy gorącymi zwolennikami akcji weryfikacyjnej i nie chcemy dopuścić do takich paradoksów, jak tworzenie się Związku Wysiedlonych Polaków w Berlinie i Lipsku, lecz z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że każdy Niemiec pozostawiony na terenach Zachodnich — to wróg wszystkiego co polskie, który będzie walczył o to samo, o co walczyli jego poprzednicy przed rokiem 1939.

Temi przesłankami się kierując, należałoby oczekiwać od kompetentnych czynników, by ratując dla społeczeństwa polskiego każdego, kto z racji swego pochodzenia ma do tego prawo, nie dopuszczały do przesiąkania w rzesze Polaków takich jednostek, których dążeniem nie jest praca dla Polski, lecz walka o jej zniszczenie.

Najazdy „osób urzędowych"

na majątki państwowe na Zachodzie

W pracy administracji majątków państwowych na Ziemiach Odzyskanych, przeszkody zupełnie nieoczekiwane, które utrudniają normalne gospodarowanie. Wielu przedstawicieli takich czy innych instytucji uważa, że majątki państwowe są własnością wszystkich obywateli a przede wszystkim tych, którzy zajmują w państwie jakiekolwiek stanowisko. Z tej to przyczyny bywa, że na majątki te robi się formalne „najazdy", dając im pozory odwiedzin urzędowych, półurzędowych, lustracji, kontroli i wszystkie możliwe inne. Skutek jest ten, że administratorzy tracą wiele czasu na przyjmowanie takich nieproszonych gości, nie mówiąc już o tym, że bardzo często ci goście mniej lub bardziej wyraźnie wysuwają pretensje do, nazwijmy to delikatnie „próbek towarowych". Ileż to czasu i odwagi cywilnej potrzeba, ażeby temu i owemu panu wytłumaczyć, że majątek państwowy prowadzi ścisłą księgowość i nie może szafować żadnymi podarunkami. Bardzo często goszczenie powoduje szkody w wyżywieniu własnych pracowników. Są majątki, zwłaszcza przy drogach i szosach leżące, w których nie ma dnia, żeby nie było dwóch czy trzech odwiedzin. Administratorzy w szczerych rozmowach wyrażają zdanie, że należałoby tym odwiedzinom przeciwdziałać na dwa sposoby. Po pierwsze, ażeby ZPNZ wydał okólnik do administratorów, zakazujący przyjmowania wizyt osób nie należących do ZPNZ, kontrolerzy zaś winni się okazywać poleceniem centrali do zwiedzania czy kontrolowania danego majątku. Wszystkie zaś inne władze (milicja, starostwa, partie itp.) winny swoich podwładnych poinformować, że odwiedzanie majątków państwowych nie należy do czynności „państwowo-twórczych".

Sądzimy, że te słuszne żądanie administratorów państwowych majątków znajdą uwzględnienie, i że skończy się „katastrofalny najazd gości na państwowe majątki".

Zamęczeni w katowniach hitlerowskich

Napisał ks. St. Gałecki

Martyrologia Kapłanów Pomorza, Wielkopolski i Śląska

„Przyjdzie godzina, że każdy, kto was zabije ,mniemać będzie, że czyni Bogu ofiarę" (Jan 15).

Nitzschowska „religia panów", wyzwalająca się spod jarzma rzekomo niewolniczej religii chrześcijańskiej, trafiła na podatny grunt szczególnie w narodzie niemieckim. Ona to rozbudziła drzemiące w duszy tego narodu krwiożercze instynkty dawnych „raubritterów", które już w polityce „Żelaznego Kanclerza" Bismarcka, rówieśnika Nietzsch'ego, znalazły swój upust. Zjednoczenie Niemiec, proklamacja Wielkiego Państwa Cesarskiego po wojnie francuskiej we Versailles oraz słynna „walka kulturalna" nie były niczym innym, jak zapędem totalistycznym Bismarcka, wyrosłym na materialistycznym poglądzie supremacji Państwa jako centrum wszystkiego Bismarck był dla Hitlera nie tylko symbolem potęgi dawnej wielkości cesarskich Niemiec, ale nie mniej ideałem Niemca bezkompromisowego, brutalnego aż do ostateczności, mściwego i butnego. To też Hitler ubóstwiał Bismarcka. Spiżowy biust jego znalazł honorowe miejsce na tle sztandarów partyjnych w olbrzymim hallu „Brunatnego Domu" monachijskiego.

Zapędy totalistyczne Hitlera różniły się od bismarckowskich jedynie metodą. Kierunek uderzeniowy po zjednoczeniu się Niemiec był ten sam: Drang nach Osten. Bismarck, uderzając pod płaszczem walki z katolicyzmem w element polski, zachował przynajmniej pozory chrześcijaństwa. Hitler zagrał va banque. Gorący zwolennik Nietzschego i Bismarcka, doszedłszy do władzy 30 stycznia 1933 r., z miejsca zdjął przyłbicę, zagrał ostatnie atu, które skrzętnie ukrywał do czasu rozgrywki. Hitler mianowicie zdetronizował Boga, zastępując go religią mitu germańskiego. Chrześcijański krzyż ustąpił miejsca swastyce. Bezwzględnej nienawiści do Boga, religii i duchowieństwa uczyły się kadry SS-mańskie w czasie frywolnych pogadanek i przy wyuzdanych komersach w kasynach koszarowych. W tym celu bluźniercze wywieszki i najordynarniejsze sceny z dziedziny pornografii, które dekorowały ściany wszystkich kasyn partyjnych, dopełniały metodę wychowawczą Alfreda Rosenberga, szermierza religii pogańskiego mitu. Rosenberg fałszywie i w złej woli posługiwał się irracjonalizmem dla przeprowadzenia najbardziej materialistycznych zbrodni. Nowa ta religia po myśli materialistycznej filozofii Nietzschego nie uznawała miłosierdzia, miłości, sprawiedliwości itp. cnót. Normy moralne zastąpiły siłą, brutalność i bezwzględność. Na tej podstawie samozwańczy „Fuehrer" narodu, rozgrzeszał wyznawców swoich z najpotworniejszych zbrodni, popełnianych w imię dobra „rasy germańskiej".

Hitler zdawał sobie sprawę, że uderzając na Polskę, w pierwszym rzędzie należało z miejsca rozprawić się z Kościołem katolickim na terenach, które pragnął wcielić do Trzeciej Rzeszy Niemieckiej. Wiedział on bowiem dobrze, że katolicyzm to ostoja polskości. To też głównie na tych terenach szalały barbarzyńskie hordy Gestapo, wychowane w bezbożnym micie Rosenberga, mordując i deportując do obozów koncentracyjnych wzgl. do tzw. Generalnej Gubernii duchownych i świeckich przywódców narodu. Aby jednak przed światem usprawiedliwić mordercze masówki i deportacje kapłanów katolickich, uciekło się Gestapo do zuchwałej perfidii. Naród „poetów i myślicieli" nie mógł przecież przejść do historii w charakterze odrodziciela barbaryzmu XX wieku! W tym celu roztrąbiono na cały świat, że kapłani w Polsce nawoływali z ambon do mordowania obywateli niemieckiej narodowości.

„New York Times" przeciw żądaniu reparacyjnym ZSRR

„Zniszczeni i głodni płacić nie mogą"

Najdziwniejszy ze wszystkich jest głos „New York Times". Uważa on, że suma 10 miliardów odszkodowania, której zażądał w Paryżu Mołotow dla ZSRR jest zupełnie nierealna i że na jej zapłacenie Niemcy musiałyby pracować około 100 lat. Tak samo długo musiałaby więc trwać okupacja strefy sowieckiej „co jest niemożliwe".

Na uzasadnienie swojej tezy przytacza „New York Times" fakt, że w roku 1918 żądano od Niemiec, znacznie silniejszych gospodarczo i terytorialnie niż są obecnie, znacznie mniejszych odszkodowań, a i te mniejsze żądania prowadziły Niemcy do katastrofy.

Tyle „New York Times". Nie będziemy się dziwili, jeśli niedługo w prasie amerykańskiej pojawią się głosy, domagające się zupełnego podarowania Niemcom odszkodowań, boć już dzisiaj zjawiają się głosy, litujące się nad zniszczeniem Niemiec i rzekomo panującym tam głodzie. „Jakże więc zniszczeni i głodni mogą płaci..."

Kalendarzyk

Środa 17 lipca
Katolicki: Jacka m., Marceliny
Słowiański: Dzierżykraja.
Historyczny: 1440. Koronacja Władysława III Jagiellończyka na króla Węgier w Białogrodzie.

BYDGOSZCZ

Komendant Miasta WP Bydgoszcz przez garnizonowe patrole oficerskie i podoficerskie przystąpi do sprawdzania i kotrolowania na terenie Garnizonu Bydgoszcz — dowodów wojskowych wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców. Do dokonywania kontroli dowodów wojskowych upoważnia się również: a) wszystkich oficerów i podoficerów WP w stosunku do oficerów i podoficerów młodszym stopniem; b) wszystkich oficerów WP w stosunku do wszystkich podoficerów i szeregowców; c) wszystkich oficerów i podoficerów WP w stosunku do szeregowców. Osoby nieprawnie używające munduru z dystynkcjami i odznakami wojskowymi, ujawnione na skutek przeprowadzonej kontroli, należy zatrzymać i przekazywać organom MO, celem sporządzenia odpowiednich protokułów i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Oficerowie i podoficerowie rezerwy stanu spoczynku mogą nosić mundury z dystynkcjami i odznakami wojskowymi tylko w dni Świąt Narodowych i Państwowych jak: 1-go, 3-go 9-go maja i 22-go lipca. W wypadku wyjątkowym tylko na podstawie indywidualnego zezwolenia Ministra Obrony Narodowej, które winni każdorazowo posiadać przy sobie. W wykonaniu § 6 zarządzenia Prezesa Rady Ministrów ustala się co następuje: a) za odbywających czynną służbę wojskową uważać należy tych oficerów, podoficerów i szeregowców którzy pełnią służbę w jednostkach, oddziałach, urzędach i instytucjach wojskowych na stanowiskach etatowych; b) pod nazwą „mundur wojskowy" uważać należy strój ściśle ustalonego wzoru wojskowego z pasem głównym, naramiennikami, z dystynkcjami na kołnierzu oraz orzełkiem na czapce. Strój kroju wojskowego bez wymienionych wyżej dystynkcji nie może być traktowany jako mundur wojskowy.

Dyrekcja Państw. Lic. Gimn. Rolniczego zawiadamia, że w lipcu br. następujący uczniowie Liceum otrzymali świadectwa dojrzałości: Aleksander M., Balcerek W., Cieślak K., Cylc B., Derfert Z., Dobrzeniecki J., Grabski A., Kawczyński E., Lehman K., Linke T., Michalski E., Morawiński Z., Plewa J., Pietrzykowski St., Pietrzykowski W., Przybyszewski W., Rupniewski R., Rugulska A., Rutkowska E., Szefliński Wł., Urbańska M., Więckowski W., Więckowski W., Zakulski J. W charakterze eksternistów zdali egzaminy z zakresu Liceum Roln. i otrzymali świadectwa dojrzałości: Donimirski W., Jaskólski Z., Jabłoński I., Jakacki J., Opieliński Z., Preuss W., Wedrowski A. Egzamin z zakresu Gimn. Roln. złożył Jurek Stefan.

DZISIAJ KUKUŁKA POZNAŃSKA

Dzisiaj o godz. 20-tej w Pomorskim Domu Sztuki wystąpi popularny Klub Literacki „Kukułka Poznańska" ze swym urozmaiconym programem satyry, humoru i piosenki. Bilety do godz. 13-ej i od 15 do 20-ej do nabycia przy kasie Pom. Domu Sztuki.

W jutrzejszy czwartek powtórzenie wieczoru.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Środa: Skiz. **Czwartek:** Skiz. **Piątek:** Skiz.

POMORSKI DOM SZTUKI

Środa: g. 20 Kukułka Poznańska.
Czwartek: g. 20 Kukułka Poznańska.

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18. Wstęp 5 zł.

TEATRY ŚWIETLNE

Polonia: Powrót. **Pomorzanin:** Powrót **Wolność:** Jeden z naszych samolotów zaginął. **Orzeł:** Biały murzyn. **Bałtyk:** Kaprys młodości.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Przy Placu Teatralnym. Przy Placu Piastowskim.

Pod własnym sztandarem cechowym

Cukiernicy wkraczają w nowy okres rozwoju

Bydgoski Cech Cukierniczy jest jednym z najstarszych cechów na terenie naszego miasta. Założony w 1888 r. Cech posiada piękną historię w której znajdujemy kartki świadczące o jego zasługach w zachowaniu polskości miasta.

W ub. wtorek odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszego sztandaru ufundowanego przez członków Cechu. Sztandar wykonany przez bydgoską firmę „Ornament", posiada na jednej stronie piękny wizerunek Królowej Korony Polskiej okolony kwiatami oraz srebrzysty herb Pomorza. Drugą stronę zdobią insygnia Cechu i herb miasta Bydgoszczy.

Akt poświęcenia odbył się w kościele farnym, gdzie zgromadzili się oprócz członków miejscowego Cechu, także przedstawiciele cukierników z całej Polski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Balcerak, który dokonał również poświęcenia sztandaru. Po mszy św. z kościoła wyruszył pochód ku przystani BTW.

Tutaj w dużej sali zebrali się członkowie cechu i zaproszeni goście. Za stołem prezydjalnym zasiedli przedstawiciele władz z prezydentem miasta p. Twardzickim na czele. Obecny był również w zastępstwie starosty p. Rekowski.

Akademię rozpoczął starszy Cechu A. Skonieczny przywitał obecnych. Nie zapomniano o zamordowanych przez hitlerowców członkach Cechu których pamięć uczczono jednominutową ciszą. Po ceremonji przekazania sztandaru członkom pocztu, przedstawiciele władz i delegacje bratnich cechów z Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa, Wrocławia, Torunia i innych miast Polski złożyli życzenia swym bydgoskim kolegom, a prezydent Twardzicki w przemówieniu podkreślił, że polskość Bydgoszczy zawdzięczać należy rzemieślnikom i robotnikom. Z ramienia Pom. Izby Rzemieślniczej życzenia złożył wiceprezes Fiołka, a jako przedstawiciel Miejskiego Wydziału Przemysłowego przemawiał p. Szulc. Jednym z najpiękniejszych momentów uroczystości było nadanie zasłużonemu seniorowi Cechu p. Ganasińskiemu honorowej godności starszego Cechu.

Na zakończenie uroczystości oficjalnej seniorzy bydgoskiego cukiernictwa wyrazili swe uznanie obecnemu zarządowi w osobach pp. A. Skoniecznego, Siudzińskiego i Kałasa, za ich pełną poświęcenia pracę wręczeniem im dyplomu zasługi.

W godzinach popołudniowych w salach BTW odbył się skromny obiad, a wieczorem zabawa taneczna. (stk)

Z dnia

Wołamy o dobry chleb!

Ustawiczne narzekania na najróżniejsze u'ociągnięcia co prawda staje się już nudne, niemniej jednak poczuwamy się do obowiązku poruszania pewnych bolączek, w płonnej nadziei, że przyczyni się to do ich usunięcia.

Jedną z tych spraw obok „klęski mlecznej" jest sprawa chleba. Ostatnio pracownicy samorządowi otrzymali na kartki w jednej ze spółdzielni dosłownie chleb wewnątrz... spleśniały. W wielu ze sklepów na Bielawkach urządza się w ten sposób, że z wolnego handlu sprzedaje się chleb świeży, a chleb stary i niesprzedany z wolnego handlu dopiero „upycha" na kartki. Przypomina to czasy przedwojenne, kiedy to towar nieświeży oddawało się przygodnym żebrakom, lub sprzedawało po zniżonej cenie ludziom biednym i opuszczonym. Czyż tak traktuje się człowieka pracy? Rozumiemy, że przydziały chlebowe nie mogą być duże, ale niech ten skromny przydział będzie przynajmniej dobrej jakości.

To samo jest z innymi, dorywczymi przydziałami w zakładach pracy, gdzie np. groch z reguły jest ostatniego gatunku. Jak gdyby ktoś resztki wymiótł z kątów śpichrza.

Przy odrobinie dobrej woli, a w razie konieczności i pewnej rygorystycznej kontroli, zapewne można by osiągnąć tak dotychczas „niebotyczny" cel, aby zarówno chleb, jak i inne przydziały dla pracujących, wydzielane w małych ilościach, były pierwszorzędnej jakości. (fa)

Mieczysława Ćwiklińska kończy swe występy w Bydgoszczy

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności publiczność bydgoska ma jedyną sposobność podziwiać ulebienicę całej Polski jednocześnie w teatrze i w kinie. Świetna komedia G. Zapalskiej „Skiz", ciesząca się olbrzymim powodzeniem, daje wspaniałe pole do popisu Mieczysławie Ćwiklińskiej i całemu znakomitemu zespołowi. Dwa kina naszego miasta wyświetlają filmy, wktórych p. Ćwiklińska stwarza, dwa zupełnie odmienne typy, Publiczność będzie miała sposobność porównywać te kreacje jeszcze tylko kilka dni, gdyż w piątek nieodwołalnie kończy się gościna Ćwiklińskiej i jej zespołu w naszym mieście.

Na polu stanął pierwszy snop

Pierwszy kłos padł pod kosą włodarza Pomorza

Jedziemy szosą w kierunku Łochowa. Pola cieszą wzrok złocistymi łanami ciężkiego, dojrzałego zboża.

✸

Na granicy miasta i powiatu bydgoskiego w pobliżu wsi Prądy auto gwałtownie hamuje. To wójt gminy — Dorota z sołtysem Bartkiewiczem pomni na staropolską gościnność oczekują włodarza Ziemi Pomorskiej p. Wojciecha Wojewody i p. starosty Michalskiego, by u progu gminy powitać ich chlebem i solą. Padają krótkie i serdeczne słowa wyrażające podziękowanie gospodarzom województwa i powiatu za wzięcie udziału w uroczystym rozpoczęciu żniw. Świeżymi głosikami dziewczęta śpiewają piosenkę „sto lat" i wręczają wiązankę barwnego polnego kwiecia.

✸

Ruszamy dalej. Jesteśmy na rogatce wsi Łochowo. I tutaj gromadka ludzi wita p. Wojewodę i przyrzeka pracować na ziemi wydartej z rąk okupanta i zwróconej prawowitym właścicielom — chłopom. W odpowiedzi na przemówienie p. Wojewoda odpowiada prosto, w niewyszukanych słowach dziękując za gościnne przywitanie i obiecując pomoc rolnikom w ich twardej znojnej pracy.

✸

Teraz podchodzą chłopi i z ich spracowanych rąk wojewoda, starosta i inni goście otrzymują kosy. Po chwili z cichym metalicznym szelestem pod ręką wojewody padają pierwsze kłosy. Pole w tej chwili przedstawia barwną mozaikę. Między rolnikami i dziewczętami w krakowskich strojach w równych szeregach idą Starosta, Przewodniczący PRN, komendant Pow. MO, jego zastępca i inni. Z zebranego zboża urasta pierwszy w tym roku snop.

Miłą uroczystość we wsi Łochowo zakończył wspólny, skromny obiad u wójta p. Doroty i lampka wina u kierownika miejscowej szkoły p. Paszkiewicza.

Rozmowy przeprowadzone w serdecznej atmosferze raz jeszcze dowiodły głębokiego przywiązania rolnika do ziemi.

Sport

W niedzielę, 21 bm. o godz. 17-ej odbędzie się na Stadionie Miejskim decydujące o mistrzostwo okręgu spotkanie piłkarskie. Brda — Pomorzanin.

Bieg kolarski z udziałem najlepszych zawodników Pomorza odbędzie się 21 bm. o godz. 16-ej na Stadionie Miejskim.

Kolarze KKS Brda. Zebranie sekcj kolarskiej odbędzie się 17 bm. o godz 19-ej.

Konkurs!

Pamiętnik robotnika z okresu okupacji

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, uchwałą Prezydium z dn 20. VI. 46 r. ogłasza: konkurs na pamiętnik robotnika w okresie okupacji. Pamiętnik ma mieć charakter swobodnego i szczerego wypowiedzenia się na tematy przeżytych zdarzeń pod okupacją niemiecką.

Za najlepsze prace ustanawia się nagrody: I — 20.000 zł, dwie II po — 15.000 zł, dwie III po — 10.000 zł dwie IV po — 5 000 zł. Ponadto wyróżnione prace będą wyróżnione drukiem.

Prace, oznaczone imieniem i nazwiskiem lub pseudonimem, względnie początkowymi literami imienia i nazwiska, należy przesyłać do 1. XII. 46 r. na adres: Wydz. Pras. KCZZ Warszawa, Al Przyjaciół 9.

W skład jury wchodzą: K. Rusinek gen. sekr. KCZZ, Wł. Sokorski, sekr. KCZZ, dr Z. Gross, prof. UJ, Z. Mysłakowski oraz St. Cieślikowska, kier. Wydz. Kult.-Ośw.

Każdy obywatel nosi żeton 600-LECIA

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Czwartek 18 lipca

6.00 Progr. og-polski; 6.20 Progr. na dzień bież.; 6.25 Progr. og-polski; 8.30 Muz. tan.; 9.00 Wiad. miejsc.; 9.10 Dykt. progr. dla radiow.; 9.20 Konc. reklam.; 11.45 Pog. akt. Fr. Bzamowej; 11.57 Progr. og-polski; 14.50 Inf. miejsc.; 155.00 Muz. z płyt (duety operowe); 15.20 Rec. skrzyp. E. Statkiewicza; 15.50 Pog. pt. „Nowakowski a Włocławek" opr. Z. Arentowicz; 16.00 Progr. og-polski; 21.00 Muz. rozrywk.; 21.15 Kwadr. litrer. pt. „Poezje Alfreda Kowalkowskiego" opr. A. Dzienisiuk; 21.30 Konc. życz.; 22.00 Progr. og-polski; 23.30 Aktualia i muz.; 24.00 Zak. audycji.

Duży sukces dzięki inicjatywie osobistej

Rok intensywnej pracy znanej bydgoskiej placówki

Ostatnio Spółdzielnia Pracy Fabryki Wyrobów Cukrowych „Danuta" w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 60 obchodziła pierwszą rocznicę swego istnienia. Założycielem fabryki jest znany i ceniony obywatel bydgoski, były właściciel kawiarni „Brystol" i reprezentacyjnej „Teatralki", mistrz cukierniczy Zygmunt Ciupek.

Pan Zygmunt Ciupek, wróciwszy z wygnania do Bydgoszczy, zastał swój wieloletni dorobek zniweczony. Nie upadł jednak na duchu i z właściwą sobie energią postanowił wznieść nowy warsztat pracy. Wybór jego padł na opustoszały i zrujnowany budynek po b. fabryce cukierków, która w czasie okupacji z braku surowca została zamknięta, a wszelki sprzęt i maszyny wywiezione. Mimo piętrzących się trudności i wielu przeszkód p. Ciupek w krótkim czasie urządził nową placówkę. Dzielnie w organizowaniu przedsiębiorstwa pomogała p. Kowalska-Kuleszowa, należąca obecnie do zarządu spółdzielni. Przedsiębiorstwo to bowiem w styczniu br. przekształciło się w spółdzielnię pracy.

Z okazji pierwszej rocznicy założenia firmy odbyła się skromna uroczystość w ramach wewnętrznych z udziałem przedstawicieli samorządu, Zw. Zawodowych, Związku Rewizyjnego, przedstawicieli społeczeństwa oraz wszystkich pracowników fabryki z p. dyr. Zygmuntem Ciupkiem, kierownikiem fabryki p. Skoniecznym i p. Kuleszową na czele. Na wstępie uroczystości załoga fabryki odśpiewała „Gaude Mater Polonia" po czym kierownik fabryki p. Skonieczny skreślił historię powstania fabryki, która powstała wprost z niczego, a dzisiaj zalicza się do najpoważniejszych przedsiębiorstw tego rodzaju na Pomorzu. Mówca naświetlił następnie sylwetkę osoby Zygmunta Ciupka, gorliwego i zasłużonego organizatora oraz przedsiębiorczego dyrektora fabryki.

Z przykładu powyższego widzimy, ile w życiu zależy od inicjatywy osobistej, od właściwego człowieka na właściwym miejscu.

Pomorscy praojcowie nasi w oczach cudzych

Otton z Bambergu o Słowianach

Bydgoszcz, w czerwcu

Na podstawie swej bytności na Pomorzu, Otton z Bambergu i jego towarzysze przyrównywali Słowian do starożytnego narodu Kwirytów rzymskich, a to z tej racji, że każdy spotkany przez nich Słowianin korzystał z prawa noszenia broni, które przecież u narodów szlachetnych było oznaką wolności osobistej, podczas kiedy w tym czasie w właściwych Niemczech inne było położenie ludu. Już Karol Wielki zakazał wszystkim stanom, prócz rycerskiego, noszenia broni, tylko kupcowi pozwalano uzbrajać się do podróży w miecz, którego jednakowoż nie wolno mu było nosić przy boku, lecz w poprzek przed sobą na siodle. Ludność wiejską rozbrojono tak doszczętnie, że uzbrojony rolnik wydawał się godnym najcięższej kary przestępcą. U Słowian tymczasem jeszcze w długi czas po zaprowadzeniu chrześcijaństwa Kościół musiał nawoływać i zabraniać noszenia broni podczas nabożeństw, zanim pod tym względem nastąpiło „ogólne rozhrojenie".

A władykę słowiańskiego na Pomorzu przedstawia Herbord w życiorysie Ottona z Bamberga w następujący sposób:

...„mąż, co się na tej ziemi poczytuje za coś wielkiego, zwykł był utrzymywać na poparcie swego dostojeństwa trzydzieści koni z jeźdźcami. Albowiem dzielność i potęgę panów ocenia się tam podług ilości rumaków. Mówią, ów jest dzielny, wpływowy i bogaty, który tyle a tyle utrzymywać może jeźdźców. Bo żaden wojak prócz jednego konia więcej tam zazwyczaj nie ma. Konie tego kraju zaś są rosłe i dzielne, a każdy rycerz odbywa służbę bez giermka, sam nosząc swą sakwę i tarczę dość zręcznie i dzielnie, sprostając tym sposobem obowiązkowi wojskowemu. Sami książęta (capitanei) zadowalniają się jednym, albo jeżeli więcej — dwoma giermkami."

O dobrym i ludzkim charakterze mieszkańców Pomorza świadczy cały szereg wzmianek źródłowych. Prawie wszystkie źródła notują równocześnie i dobroć i okrucieństwo Pomorzan (i w ogóle Słowian zachodnich). Autorzy bowiem poznali Pomorzan w ogniu walki, kiedy okrucieństwo zwykło brać górę. Łagodne jednak właściwe Słowianom usposobienie ludu pomorskiego było rysem tak uderzającym, że sam Fryderyk II pisał: „Pomorzanie nie są ani okrutni, ani żądni krwi, a ich zachowanie się po największej części łagodne; nie potrzeba żadnej srogości, aby nimi rządzić. (Die Pommern sind weder grausam, noch blutdürstig und ihre Sitten meist sanft; man bedarf keine Strenge, um sie zu regieren").

Za przeko ania hitlerowskie podatki

WIEDEŃ (PAP). Trzy główne austriackie partie polityczne — socjaliści, ludowcy i komuniści — doszli w sobotę do porozumienia w sprawie nowej ustawy, nakładającej specjalnie wysokie podatki i daninę majątkową na b. członków partii hitlerowskiej.

Niemcy kradną przydziały

BERLIN (ZAP). Dwaj kierownicy mleczarni w Pforzheim przehandlowali około 100 centnarów masła, które zamienili na rozmaite towary kupione dla własnego użytku. Nadburmistrz miasta przyznał, że nadużycia te były możliwe, wobec niedostatecznego systemu kontrolnego.

Premier egipski Sidki Pasza przybył do Aleksandrii.

Hitlerowcy skorzystali...

PARYŻ (dr). Z racji święta narodowego Francji zwolniono w francuskiej strefie okupacyjnej Austrii z obozów dla internowanych 250 byłych aktywnych hitlerowców oraz zwolniono 75 Austriaków, zasądzonych przez sądy wojskowe.

W większych miastach Polski, jak Krakowie i Łodzi odbyły się również uroczyste akademie w dniu święta narodowego Francji.

POLECAMY

do natychmiastowej dostawy z naszych chlewów w Szczecinie wagonowo:

konie robocze, krowy, jałówki cielne, buhaje zarodowe knury i maciorki zarodowe, prosięta i warchlaki

KUPUJEMY

ŻYWIEC RZEŹNY I HODOWLANY

Wojewódzka Spółdzielnia Obrotu Zwierzętami i Przetwórstwa Mięsnego z odpow. udziałami

w Szczecinie, ul. Armii Czerwonej, róg Pl. Stalina

Maszynę do liczenia
Maszynę do pisania

z zwykłym i szerokim wałkiem, tylko w dobrym stanie, kupimy

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

BYDGOSZCZ, MARSZ. FOCHA 20. TELEFON 3341-42

Polska Hurtownia Galanteryjna

sp. z o. o.

Ł. dź. ul. Wolborska 3 tel. 277-3.

Sprzedaż tylko hurtowa. — Wszelka drobna galanteria konfekcja

Prowizja za zaliczeniem Prowizja za zaliczeniem

Urząd Wojewódzki Łódzki

Wydział Komunikacyjny w Łodzi, ulica Ogrodowa nr 15 ogłasza przetarg na dostawę **450 sztuk czapek letnich** dla drożników dróg kołowych

Oferty należy składać do dnia 20. 7. godz. 10 rano w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim, pokój 140. Bliższych informacyj otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym w Łodzi.

Druki do Księgowości Przebitkowej „Perfecta"

dla Handlu, Przemysłu, Spółdzielni, Banków, Rolnictwa, Rachunkowości budżetowej oraz wszelkie druki i artykuły pomocnicze poleca

KSIĘGARNIA NAUKOWA T. SZCZĘSNY I S-KA

TORUŃ — Rynek Staromiejski 36 — Telefon 379

PASTA DO OBUWIA BAŁTYK BYDGOSZCZ

Bezkonkurencyjna

Wytwórnia Chemiczna

R. Downar-Zapolski i Syn

Bydgoszcz, ul. Grodzka nr 4

Prowincja za zaliczeniem 3481

Znany od 1910 r. odsiwiacz „ORIENTINE"

przywraca siwym włosom ich naturalny kolor

Przedst. „Parfumerie d'Orient" na Pomorze T. Rzymowski, Toruń, Szeroka 43 2887r

Aromaty owocowe

do lemoniad, soków, wódek itp.

polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne

Łódź Śródmiejska 22 tel 200-32

Większe dostawy papieru i artykułów biurowych

uskutecznia zadawalająco 4414

Pomorska Składnica Papieru

Toruń — Prosta 20.

Wszystkie przybory mundurowe dla Wojska, Marynarki, Kolei, Poczty, Leśników, Harcerzy oraz baretki i wstążki orderowe wszystkich odzn

dystynkcje, orzełki, guziki, pasy, czapki, patki itd.

żetony sportowe wszelkich konkurencji

po cenach bezkonkurencyjnych poleca jedyny specjalny sklep na Pomorzu

»OZDOBA« Dom Handlowy BYDGOSZCZ telefon 16-09 Śniadeckich nr

Uwaga: Sklep sprzedaży tylko

Wielki wybór różnych artykułów galanteryjnych, ozdobnych, dewocjonalii oraz stosowanych upominków dla każdego na wszelkie okazje

2967r Odsprzedawcom rabaty! Cenniki bezpłatnie

UWAGA! 4416

Plomby ołowiane

Plombownice poniklowane

Drut spiralny do plombowania

oszczędna wytwórnia „Ołów-Łódź"

ŁÓDŹ ul. Lipowa 54 - tel. 55-0

żądajcie oferty

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Wydział Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie ogłasza przetarg na roboty związane z remontem budynku przy ul. Bogumiły nr 10 w Szczecinie. Ślepe kosztorysy są do nabycia w Wydziale Opieki Społecznej, pokój nr 132, III piętro, za opłatą po 50 zł. Do oferty, w której uwidocznione winno być, że oferentowi tak ogólne, jak i szczegółowe warunki dostaw i warunki dostaw i robót państwowych, przepisane rozporz. Rady Ministrów z dn. 29. 1. 1937 r. (Dz. U. RP Nr 13 poz. 92) są dokładnie znane, i którym poddaje się bez zastrzeżeń, należy dołączyć wadium w wysokości 0,5% oferowanej sumy. Wadium może być złożone gotówką albo w papierach państwowych, złożone w Kasie Skarbowej przy powołaniu się na daty niniejszego ogłoszenia, a odnośny kwit kasowy należy dołączyć do oferty. Wydział zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, jak również prawo do wolnego uznania przetargu za nieudały. Oferty składać należy w wymienionym wyżej pokoju do dnia 23. 7. 1946 r., godz. 10-ta, w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont budynku do przetargu na dzień 23. 7. 1945 r." Publiczne otwarcie ofert nastąpi dnia 23 lipca o godz. 12-ej w pokoju nr 132.

Szczecin, dnia 11. 7. 1946 r.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Gdańsku z siedzibą w Sopocie, ul. Rokossowskiego 33 ogłasza przetarg nieograniczony na dzierżawę przedsiębiorstwa hotelowo-restauracyjnego — „Hotel Morski" w Sopocie przy ul. Grunwaldzkiej 16/18 wraz z całkowitym urządzeniem na czas od dnia 1 września rb. do 31 grudnia 1948 r. Opis obiektu i jego urządzeń jest do przejrzenia w OUL w Sopocie, w którym reflektanci mogą również otrzymać upoważnienie do obejrzenia przedsiębiorstwa.

Ubiegający się o dzierżawę winien złożyć ofertę w zamkniętej kopercie z podaniem wysokości proponowanej tenuty dzierżawnej do godz. 12.00 dnia 30. 7. 1946 r. Otwarcie ofert godz. 12.15. Do ofert winien być dołączony życiorys petenta, zaświadczenie Izby Przemysłowo Handlowej co do kwalifikacji fachowych oraz kwit OUL na wpłacenie wadium w wysokości conajmniej jednomiesięcznej proponowanej tenuty dzierżawnej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty czynszu. (4519r

Przetarg Nr III 2 — 02/88/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na montaż 4 przęseł kolejowego mostu składanego o rozpiętościach około 98 m nad Wisłą pod Tczewem.

Podkładki przetargowe odebrać można w Gmachu DOKP w Gdańsku, pokój Nr 407 za opłatą 50 zł.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu Nr III/2-02/88/46".

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy wpłaca się do kasy Dyrekcyjnej lub na konto DOKP, Gdańsk w PKO na Nr XI 4209 a kwit załącza się do złożonej oferty.

Załączanie do ofert weksli, czeków itp jest niedopuszczalne. Otwarcie ofert nastąpi w piątek, dnia 2 sierpnia 1946 r. godz. 10-tej w pokoju Nr 408.

DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (4537r

NAUKA

Nauczycieli polskiego, angielskiego, łaciny, biologii, fizyki, matematyki, geografii i rysunku poszukuje Państwowe Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne w Kwidzyniu. Nauczyciele mają zapewnione ładne, bezpłatne, częściowo umeblowane mieszkanie, bezpłatne obiady i dodatki Koła Rodzicielskiego (4536r

Poszukuję nauczyciela języka niemieckiego. Zgłoszenia, Bydgoszcz, 3 Maja 22, m. 7. (4407

HANDLOWE

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krystal, Łódź, Piotrkowska 136, tel. 137-07.

Wytwórnia Torebek Damskich Zygmunt Karoń Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (4451r

Kupię wózek dziecięcy w dobrym stanie. Bydgoszcz, Cieszkowskiego 22/6. (4534r

Do sprzedania nowa nieużywana suszarka do odwracania z dwoma płytami 80×45 oraz obcinarka nożna 40×18 i 2 kompletne reflektory fotogrficzne. Firma „Jupiter", Bydgoszcz, Stary Rynek 20. (4404

Zakupię natychmiast szafki do jedwabi z szufladkami (gablotki). Zgłoszenia, Bydgoszcz, Pomorska 53 — Skarbonkiewicz. (4409

Kosy, gwoździe, balony szklane, kłódki kowalskie, guziki emaliowane, żelazne, aluminiowe. Nakrycia stołowe poleca Denderski i Ska, Bydgoszcz Dworcowa 73. (4408

Włosie końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1, (przy Pl. Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny.

Poszukuję gospodarstwo do 20 mórg, małego domku, placu budowlanego lub sklepu. IKP Bydgoszcz „Gospodarstwo" (4304

Gazę młyńską, siatki metalowe, narzędzia i inne artykuły techniczne dla młynów kupuje stale. Skład Maszyn Młyńskich Poznań, Chełmońskiego nr 4. 4308r

Futra, lisy, materiały bielskie kupuje — sprzedaje firma Alwir" Gdynia, Świętojańska 75. tel. 272-70. (4164r

Czy wiecie, że sto lat twórczej pracy, sto lat wysiłków i najgenialniejszych umysłów świata, poświęcono dla stworzenia i udoskonalenia maszyny do pisania.

Jej poważne zadania i skomplikowany mechanizm wymagają w razie defektów bezwzględnie fachowej naprawy.

Jeden z nielicznych **Zakładów Reperacyjnych Maszyn Biurowych** w Polsce pod firmą **J. Skarbonkiewicz w Bydgoszczy, ul. Pomorska 53, Tel. 30-15** postawiony na właściwym poziomie przy współudziale **wybitnych specjalistów dla maszyn liczących i księgujących** pozwala zapewnić wykonanie robót z wymaganą dokładnością.

Dla wygody PT Zlecenio-Dawców na czas remontu wypożyczamy inne maszyny.

TELEFON 30-15 TO NUMER NASZEGO ZAKŁADU!

Zakupujemy Maszyny Biurowe nawet zniszczone i połamane. (4540r

Gotowe ubiory męskie i dziecinne po cenach przystępnych poleca Hurtownia Łódź. Plac Wolności 6 m. 6, III p. (4417r

Znaczki pocztowe — najkorzystniej kupuje — sprzedaje „Rybak" Gdynia, Świętojańska nr 47. (4304r

„Rybak" — sieci, haczyki, bawełna, korek, artykuły wędkarskie. Gdynia, Świętojańska 47 (4305r

Kupię natychmiast pianino firmowe w dobrym stanie Bechstein — Fübiger — Sommerfeld — Blüthner. Zgłoszenia, Bydgoszcz, tel. 30-15. (4410

„Pończocha Krajowa" Sp. z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel. 100-32. (4149r

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM" Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie (3265r

Motory do łodzi przyczepne 4 KM 125 cm³ i 8/12 KM 350 cm³ fabrycznie nowe. Możliwość pokazu. Sprzedaż Inż. Mikucki, Kraków, Rynek Kleparski 12. (4396

Potniki, podpinki oraz wszelkie dodatki czapnicze w każdej ilości kupię. Wytwórnia czapek Łódź, Zawadzka 1 (4452r

Maszyny do cięcia ziół (tzw. „Tabakschneidemaschine") o wydajności 100 kg na godzinę — sprzedamy. Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32 (4307r

Kauczuk każdy gatunek kupię. Zgłoszenia Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32. (4453r

Futra, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski, Gdynia Świętojańska 36 4165r

Bieliznę damską męską kapielówki pończochy poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowowiejska 4 sklep (3921r

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama". Łódź, Piotrkowska 46 (4127r

Wytwórnia bielizny luksusowej i zwykłej Mirosławy Stawiskiej, Łódź, Kościuszki 93, m. 25. Zamiejscowym pocztą. (4088r

ROŻNE

Panna uczciwa, znająca obsługę gości poszukuje posady w kawiarni, cukierni itp. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „Ekspedient". (4395

Pokoi umeblowanych poszukuje 4 panów na stanowiskach. Zgłoszenia, Bydgoszcz, tel. 27-40, wewnętrzny 308. (4403

Zakłady Przemysłowe w Świeciu n/W. poszukują buchaltera z znajomością buchalterii przemysłowej, rachmistrza, magazynowego, biegłej stenotypistki. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem do IKP, Bydgoszcz pod „4400". (4379

Ucznia od zaraz przyjmiemy Hurtownia drogeryjna, Bydgoszcz, Matejki 2. (4402

Technik dentystyczny potrzebny od zaraz. Dentysta Maksymowicz, Sopot, Czyżewskiego 6. (4532r

Gosposia, starsza, do wszystkich prac domowych z świadectwami na dobrych warunkach zaraz potrzebna. Zgł. Bydgoszcz, Śniadeckich 42/7. (4412

Cieśli przyjmujemy „Postęp", Bydgoszcz, Dworcowa 22. (4386

Drogerzystka z kilka letnią praktyką szuka posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do IKP, Bydgoszcz pod „Drogerzytkę". (4418

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią. Koszty zwrócę. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz „4306" (4306

Radiomonterzy stałą posadę za dobrym wynagrodzeniem lub od sztuki mogą się zgłosić. „Emka", Poznań, Wrocławska 30, tel. 26-52. (4465r

Fenomenalny jasnowidz-psychografolog trafnie przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 20 zł. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztow 376. (4337r

Kucharka, samodzielna potrzebna od zaraz. Ogród — Kawiarnia „Artystów", Bydgoszcz, Al. 1 Maja 20. (4417

Potrzebna pomoc domowa, umiejąca samodzielnie prowadzić kuchnię. Bydgoszcz, 20 Stycznia 17, m. 1. (4416

POSZUKIWANIA

Choptyńskiego Michała z Beremian przez Niemców wywiezionego do Rzeszy w kwietniu 44 roku, poszukuje żona, Środa-Lignicka, ul. Parkowa 1. (4502r

Böhma Władysława z Manasterzyk, wywiezionego w kwietniu 44 roku do ZSRR (pisał z obwodu kujbyszewskiego) poszukuje ojciec, Sopot, Rokossowskiego 3. (4503r

Poszukuję Bernata Jerzego. Zawiadomić Marię Bernat, Zielona Góra, ul. Emilii Plater 2a. (4523r

Poszukuję rodziny Burkiewiczów, ostatnio zamieszkałych w Stanisławowie. Ktoby wiedział o ich pobycie, proszony jest zawiadomić. Burkiewicz Tadeusz, Gdańsk-Wrzeszcz, Chwaszczyńska 9a. (4515r

UNIEWAŻNIENIA

Skradzione dokumenty wojskowe na dworcu w Jeleniej Górze unieważniam, Stanisław Dąbkowski, gromada Michalcze, pow. Gniezno. (4539r

Unieważniam skradzione na dworcu Bydgoszcz: książeczkę wojsk. 0230513 S. A. wydaną przez RKU Brodnica, wykaz personalny z fotografią na nazwisko Gulczyński Ignacy, zam. Tomaszewo, pow. Rypin, oraz kartę rejestracyjną RKU dla Tadeusza Krzyżanowskiego. (4399

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną RKU, Koszalin na nazwisko Bilski Kazimierz. (4539r

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez RKU w Koszalinie, prawo jazdy nr 08583, wydane przez Dep. Służby Samochodowj w Warszawie i prawo obywatelstwa na nazwisko Laskowski Józef, zam. w Koszalinie, ul. Wojska Polskiego 3. (4538r

Unieważniam skradzione mi wszelkie dowody osobiste na nazwisko Koliński Kazimierz, Bydgoszcz, Długa 32/3. (4405

MATRYMONIALNE

Kawaler, 40-letni, posiadający gotówkę, pozna panią, cel matrymonialny. IKP, Łódź, Piotrkowska 66 „Pieszczoch". (4381r

Czy znajdą cztery bogate Panie odpowiednich partnerów na mężów? Różny wiek. Łódź 2. Poste-restante. „Przystojna". (4009

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Olbrzymi wybór bogatych pań i panów. Łódź 1 — skrytka 163. (3852r

Trzydziestoletni poślubi miłośniczkę muzyki poważnej w wieku młodym lub średnim, zamożną. Zgłoszenia: „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8, pod 11a. 4456r

Siedmiu kolegów zamożnych, z wyższym wykształceniem poszukuje odpowiednich pań Cel matrymonialny Łódź 3 — Poste-restante „Różny wiek". (4010

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 5-11398